

MUCHA

№ 25

EKSPEDYCJA W BIURZE UNGRA
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie: na Prowincji:
Kwartalnie rb. 1 — Kwartalnie rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Hoża № 47.



BORJA

W Chełmszczyźnie
czyli
próba generalna lalek, z pantominy p. t.: „Hrabia Bobrynskiej II i jego goście“.

Wieczne lokajstwo.



Z ugodowego wysnuty przedziwa,
Zaszedł fakt smutny nad brzegami Warty,
Który rumieńcem wstydu nas okrywa,
O przyszłość Polski trwoży nie na żarty.
Chociaż się fakt ten wydarzył w Poznaniu,
Lecz wzburzył całą Polskę bez różnicy
I rozbrzmiał echem w gniewnym zapytaniu:
„Czy już nie znają lokajstwa granicy?”

Kiedy Sejm, radząc nad listą cywilną,
Rzekł, że królowi zwyczajka się należy,
Że Wilusiowi do milionów pilno,
W to każdy chyba najzupełniej wierzy—
Lecz czemu miało być Polskiemu Kołu
Pilno, by przeszła uchwała, jak z płatka,
I by z hakatą głosować pospołu,
Czemu tak pilno?—to ciemna zagadka.

Czyżby myśleli Filipy z Konopi,
Że szlachetnością występując głupią,
Wilhelma, który lud poznański kropi
I względy jego tem sobie zakupią?
Czyżby myśleli, że już odtąd zacznie
Kaiser Polakom słodkie dawać jadlo,
Czyżby myśleli oni tak opacznie,
Że aż im Biblię fałszować wypadło?

Gdzież oni mieli serca i rozumy
Ci sławnych przodków marni spadkobiercy,
Aby uchwałać milionowe sumy
Twórcy wywłaszczeń, polskich ziem
[wydzierycy!

Wilhelm się pewnie szyderczo, bez złości,
Naśmiał z tych posłów, co się korzą sami
I zamiast bronić narodu godności,
Publicznie w Sejmie depczą ją nogami.

Nie pomyśleli-ż, że przyznając marki,
Smieszni obrońcy junkierskich okopów,
Dają je na to, by polskie folwarki
Wilhelm nabywał dla niemieckich chłopów.
Nikomu na myśl nie przyszło potrosze,
Z posłów, owianych ugodowym wiatrem,
Że Wilhelm będzie Poznań za te grosze
Germanizował niemieckim teatrem!

„Co jest cesarskie, dajmy cesarzowi,
Tak swej uchwały bronili bez trudu,
Lecz zapomnieli zbożni mężowie,
Że nie cesarski dają grosz—lecz ludu.
Czas czarne galki dać ugody klice
I takim posłom bez czci i sumienia,
Co robią sławną Grunwaldzką rocznicę,
Dla Wielkopolski—rokiem upodlenia.

KALENDARZYK.

- Poniedziałek.** Finlandzki projekt pełen pik i pałek,
Wpłynął do Dumy rano w poniedziałek.
- Wtorek.** Prawica złości swej rozwarła worek,
Finnom guz pierwszy nabiła we wtorek.
- Środa.** Zaledwie środa światła—aliści,
Jęli Finlandję tłuc nacjonalści.
- Czwartek.** Czwartek! Finlandję gnębią posad łowcy,
Niegdyś uczeziwi—dziś październikowcy.
- Piątek.** W końcu wylała Duma cały wrzątek,
Na biedny kraik, gdy zajaśniał piątek.
- Sobota.** I zakończyła szlachetną robotę,
Kiedy kalendarz wskazywał sobotę.
- Niedziela.** W taki to sposób, przed przyjściem niedzieli,
Sprawiedliwości resztę djabli wzięli.

Ale mnie się zdaje.

— Wczoraj zaaresztowano generała Lubę i podpułkownika Zyskanta z intendentury. Ciekaw jestem, czy się takie figury też bierze do kozy za kołnierzy?

— Może, ale mnie się zdaje, że tych dwóch panów wzięto do kozy przeważnie za buty.

FINIS FINLANDIAE!

Te słowa krzyknął Puriszkiwicz w Dumie,
Biorąc nie z głowy je, lecz prędzej z brzucha!
Krzycz, lecz wiedz o tem, Augustów kumie,
Że takich jak ty, Historia nie słucha.

O H O !

— Gdzieś tam w Finlandji znaleziono w paczce 650 ładunków karabinowych.

— Oho! To ten, który je znalazł dobrze się zmachał.

— Dla czego?

— Bo raz musiał paczkę dźwigać, gdy ją podrzucał, a drugi raz, gdy „znalazł” i niósł na policję.

NOWINY

(od wieczora do rana).

→ Z powodu przyjazdu gości Dumskich z Petersburga do Chełmszczyzny, wszystko tam podróżowało, a najwięcej słowo uczeziwe i prawda.

— Gdy b. intendent warszawski, generał Luba, zapytał, czy będzie wypuszczony z więzienia za kaucją, senator miał podobno odpowiedzieć: — Ale, nie lubie!

— Polacy w Prusach pomogli Wilusiowi do listy cywilnej. Wiluś pomaga nam zato wciąż do stanu wojennego.

— Istnieje przypuszczenie, że przyszli historycy rosyjscy, będą możliwie pomijali mileżeniem sesję wiosenną i letnią 1910 roku, szanownej III Dumy.

— Niech tylko dopiszą w Rosji urodzaje, a premier Stolypin urośnie naprawdę na Bismarcka lub Beaconsfealda.

— W Sofii nie będą mieli czem przypieczętować uchwał wszechsłowiańskich, bo choć zaczęli wołać: *po lak*, ale go nie znajdują.



Nawet pomimo upałów można nosić wysokie kołnierzyki, jeżeli się używa gładzik

„COLIN”

ZĄDANIE W SZERZDZIE.

Do nabycia we wszystkich składach materiałów ap-
tecznych w Warszawie i na prowincji.

SKŁAD GŁÓWNY:

Tow. Akc. Henryk Welt w Warszawie.



PRZED EGZAMINEM BALETOWYM W TEATRZE RZĄDOWYM W WARSZAWIE.

Tapicer. — A tamtych ławek na dole niczem się nie upiększy?

Woźny. Nie ma przykazu! To są przecie miejsca dla sprawozdawców od pism i obywateli warszawskich pochodzenia polskiego, jednym słowem, dla hołoty inorodczej.

Skradzony gobelin.

(BALLADA KRAKOWSKA).

W Akademji krakowskiej
Wiśiał perski czy włoski
Starożytny gobelin na ścianie;

Z wyjątkową ochroną
Skarbu tego strzeżono,
By nie zginął, nie uległ zamianie.

Pan dyrektor szedł codziennie
Patrząc, czyli mu zbrodzień
Gobelinu nie ukradł z zakładu,

Mimo tego dozoru,
Raz, pewnego wieczoru
Z ścian gobelin gdzieś zniknął bez śladu.

Gwałt się robi i chryja,
Pan dyrektor się zwija,
I depesze na wszystkie śle strony.

Zbiegają detektywi,
Sam pan Flatau się dziwi,
Gdzie mógł zginąć gobelin skradziony.

Do dziur patrzą i szczeliny,
Gdzie się podział gobelin,
Jakim cudem odzyskaćby szkodę.

Z trosk dyrektor wyłysiał,
W ścianę, gdzie ten skarb wiśiał,
Wciąż spogląda, jak kozioł na wodę.

Gdy wśród jednej komnaty
Wciąż szukają tej straty,
Zaglądają pod szafy, kanapy,

W drugiej z cichym szelestem
Głos się ozwał: „Tu jestem,
Próżno mnie tam szukacie, o gapy!”

Ze stłumionym oddechem
Suną wszyscy za echem,
Skąd ich doszło to ciche wezwanie,

Patrzą: w drugiej komnacie,
W pełnej blasku swej szacie
Skarb-gobelin tam wiśiał na ścianie.

Policajów rój cały
Wrzeszczy: „co za kawały!”
Pan dyrektor twarz zmarszczył satrapy

I wśród złości wydzielin
Rzekł: „Miał rację gobelin,
Wszak my gapy jesteśmy.. tak, gapy!”

WARSZAWA

K. MACHLEJDA ul. Chłodna, 45

TELEF. 9-15.

Szan. Publiczności
Poleca Browar

Leżak
PILZEŃSKIE,
Kulmbachskie,
Monachijskie
i Legrowe

PIWO

Korespondencja dyplomatyczna.

1. Kreta do mocarstw.

O mocarstwa opiekuńcze,
Których moc i rozum cenię,
Zróbcie wreszcie obiecanie
Krety z Grecją zjednoczenie.

Przed dwunastu przecie laty,
By zapobiedz wojny lichu,
Swoją pomoc w zjednoczeniu
Przyrzekliście nam pocichu.

Przyznaliście Grecji prawa,
Określiwszy ich granice,
Dziś uczynicie sprawiedliwość
I spełnijcie obietnice.

2. Mocarstwa do Krety.

Współczujemy tobie, Kretu,
Pełni smutku i żałości,
Lecz ci jedną damy radę:
Cierpliwości! cierpliwości!

Żadnych knozań, ni zamieszek,
Niechaj bunty się nie szerzą,
Bo inaczej nasze wojska
Opiekuńcze cię uśmierzą.

Dziś spełniając obietnice,
Wpadlibyśmy sami w chryje,—
Grecja ma do Krety prawa,
Ale, widzisz... Turcja bije!

Najnowszy bilet wizytowy.

Guczkw

EX { PAŹDZIERNIKOWIEC
OPOZYCYJNISTA
KONSTYTUCYJONISTA
PRZYJACIEL POLAKÓW

obecnie tylko

Prezes Dumy Państwowej.



Z POLA WALKI W ŁÓDZI.

Wół. — Skończy się tak, że żaden mnie nie zarżnie: ani ten z Łodzi, ani ten z Bałut, bo mnie przedtem na kawałki rozerwą.

LUDWIK ORTHWEIN

Mebłe stylowe. Dekoracje.

GAŁKOWITE URZĄDZENIE MIESZKAN.

Warszawa,
Mazowiecka Nr. 2, telefon 34-59.

Wielki wybór gotowych mebli
na składzie.

W obozie endecji galicyjskiej

Komedja „wszechpolska“.

OSOBY:

Prof. Grabski, ober-radykał endecji.
Prof. German, prezes grupy parlamentarnej
(obecnie ex-prezes).

Redaktor „Słowa Polskiego“.

Grupa chłopów № 1.

Grupa chłopów № 2.

Grabski.

Więc gdy mamy dojść do mety,
Walka musi dalej trwać.

German.

Jaka? (*niespokojnie*)

Czyżby na bagnety?

Grabski.

Et! oszalał chyba wać?
Czyż nie mamy innych środków
Do swej politycznej gry?
Gęby, na kształt kołowrotek,
Pióra, co aż sypią skry...
Niech po całej polskiej ziemi
Zabrzmii hasło tu i tam:
Walka z wszystkim, ze wszystkim,
Kto nie z nami — przeciw nam!

Redaktor.

To jedynie odpowiedniem
Uważam na szereg lat.

German.

No, tak... walka... Lecz i z Wiedniem?
Pamiętajcie, że Hofrath.

Redaktor.

Jakże można, profesorze,
Dojść do takich bzdurnych baj?

Grabski.

W Wiedniu trwamy wciąż w pokorze,
Teren walki naszej — kraj!
Tu porzucim wszelkie względy,
Pojednawczą zerwiem nić,
Władze, sejmy i urzędy
Wkrótce nasze muszą być.
Będziem krajem rządzić sami,
Niewzruszeni, jako głaz
I w pałacu „pod Kawkami“
Musi zasiąść jeden z nas.

German (*do Grabskiego*).

Uznasz me pytanie dzikiem,
Ale mi je daruj pan:
Czyżby walka z namiestnikiem
Miała wchodzić też w wasz plan?

Grabski.

W pierwszym rządzie z nim. Cóż więc?

German.

Jam Hofrath, on Excellenz.
Mnie z nim walczyć nie wypada.

Grupa chłopów № 1.

Hańba! zdrada! hańba! zdrada!

German.

To ja składam prezesurę.

Redaktor (*z ironją*).

Radca czuje strachu świerzb?

German.

Nie głupim dostawać w skórę
Za wątpliwe gruszki z wierzb.

Grabski.

Ależ, panie... niech pan zważy...

Redaktor (*j. w.*).

Z radcy widać trochę tchórz.

Grabski.

Wszak za kraju gospodarzy
Cała Polska ma nas już.
By więc szerzyć ideały
I rozsiać endecki prąd,
Musim w rękach mieć kraj cały
I stworzyć swój własny rząd.

Grupa chłopów № 2.

Hańba! zdrada! zdrada! zdrada!

Redaktor.

Co to znaczy? Kto tak gada?

Grabski (*do chłopów*).

Nie tak, nie tak... pst, kochani,
Vivat grzmieć przy słowach mych.

Redaktor.

Ci chłopie źle tresowani,
(*ze smutkiem*)
Dmowski by nauczył ich.

German.

Plotą tylko, jak papugi,
Coście im włożyli w łby.
(*klania się*)

Kłaniam. Jestem na usługi
Zawsze gotów — wierzcie mi,
Mogę walczyć, z kim zechcecie,
Z namiestnikiem za nic w świecie.
(*wychodzi*)

Grabski (*do Redaktora*).

Pomnaża się liczba zbiegów,
Znów nam ubył jeden mąż.

Redaktor.

Z karnych dotychczas szeregow
Ktoś desercję robi wciąż.

Grabski.

Nasza fara dziś jest chuda,
Rwą fastrygi się i szwy.
Będzie krach z endecką budą,
Gdy tak sprawy będą szły.
Za rok, dwa, czas przyjdzie brzydki,
Musim rzecz marzeniom: *stop!*
Zostaną nam nieużytki.

Redaktor.

I źle tresowany chłop.

pod nowym zarządem
Konstantego Wysockiego
długoletniego kierownika firmy
„Władysław Müller“.

BAR „RENAISSANCE“
Plac Teatralny

Korespondencja braterska.

Warszawa.

I. N. Potusztannikowu

Bywшему serbskiemu dobrowolcu.

Miły Ilja!

Ot mnie na dniach siurpriz spotkał! I nie oczekiwał ja! Przedstaw sobie, siedział ja na kwaterze, po obiadowym trudzie oddychając, kiedy wpada do komnaty czort ogromny, z wąsami jak miotły, a choć partykularnie odziany, no w wojennej furażce.

— Papugajew! — huknął on gromowym głosem i dawaj mnie rękę trząc ze wszystkiej mocy, jakby drzewo, z którego chce się fruktów dostać.

— My z wami nieznanjome—ryczał on dalej, kiedy ja było oniemiał od siurprizu—a z waszym bratem druhy serdeczne, można powiedzieć: w jeden nosowy płatek smarkali się! Dawaj i z wami družbę!

— Z zadowoleniem... rad bardzo — murtykał ja, jeszcze ciągle widokiem jego porażony.

— Nu, rad... rad... niuńka ty taka! — powiada Papugajew. — Widzę ja, że mnie z družby z tobą przeciechy nie będzie.

— Jak tak? Wy że z moim bratem w družbie, tak i ze mną družyc się możecie.

— Formy ty nie znasz, ot co? Ja tobie družbę przedłożył, a ty na konto napitku nie pomyślał. A jaka że družba bez wypicia?

— Prawda, przewinił się ja, darujcie. W ten moment dzieło poprawim. Nie mieszkając sztofik ja z bufetu dostał, a za dwoma drugimi posłał do bliźkiego traktiru.

— Jakimi drogami wy tu popadli?—pytam Kuźmę Nikitycza. Wy że ziemskim strażnikiem służyli.

— W miasteczku Pusdurniszkach, ropużelskiego powiatu.

— Tak wy ze służby wyszli?

— Koniecznie, u nas że rewizja była.

— Senatorska?

— Kudy, senatorska! Jeżeliby senatorska była, tak i isprawnik i stanowe przystawy w trąbę by wylecieli. Gubernatorska rewizja była, tak tylko ziemskich strażników przegnali. Co do nogi! Można powiedzieć po wojennemu: w pień wycięli.

— I wy takżesamo?...

— Koniecznie, pierwszy numer. Żydy tam na mnie donosy robili, ojcem im był, parszywym, i ot odwdzięczyli się! Czorty by ich roznieśli po suchych polach i rzekach głębokich!

— Skórkę wy widno nadto z nich drali, zabolato?

— Zmiłuj się, lisznie rubli ja z nich tylko brał i to dla ich dobra. A to jeżeliby u nich nad miarę monety było, tak jeszcze nie bojs, szampańskie im pićby się zachciało. Nu, czort z nimi! Nowe u mnie teraz miejsce jest i sła-wa Bogu, dochodne.

— Po policyjnej części?

— Po teatralnej. Reżyserem ja został.

— Boże pomiluj! W swoim ty umie, Papugajew?

— Czysta to prawda. Teatr mój nie taki mizerny jak wasz „Buff” albo „Fars” — no ogromny on — cały Chełmski kraj obejmuje. Spektakl my tam wielki ustroić zamysłili, maskarad! A publikę graf Bobrynskiy z Pitra przywozi.

— Nie pojmuję ja was zupełnie. Jasniej wy mówcie.

— Dzieło ze wszystkim proste. Komenderówkę mnie w Chełmski kraj dali, żeby ruskich ludzi fabrykować, a Polaków z lica ziemi zetrzeć, żeby, znaczy, i w powietrzu polskiego śladu nie



Z OGRODU POMOLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

Po długich, a ciężkich mrożach, usunięto narzeczcie krzew szkodliwy, który tak długo zachwaszczał grzędy pomologii.



Najlepsze do mycia są

MYDŁA

Przetłuszczone Higieniczne

Udelikatniają skórę i chronią ją od wpływu temperatury
wyrobu Apteki M. Malinowskiego
w Warszawie, Nowy - Świat 35.

Obiady od 1-ej do 5-ej po poł.
Codziennie koncert francuskiej orkiestry „MAGNERY”
15 BILARDOW.

Oddział w Odesie na Wystawie 1910 r.

WIELKA KAWIARNIA
St. Ostrowskiego
MARSZAŁKOWSKA róg ŻŁOTEJ

Obiady od 1-ej do 5-ej po pol.
Codziennie koncert francuskiej orkiestry „MAGNERY“
15 BILARDOW.

Oddział w Odesie na Wystawie 1910 r.



PAN, LIS i NIMFY.

Lis. — Nie bądźcie, piękne nimfy, zimne, jak lodu gład,
Pan żądny jest miłości, fujarką wzywa was!
Nimfy. — Niech wzywa, gdy ochotę ma w swój instrument dać,
Nie takie my fujary, dać się fujarką wziąć.

było. Pojechał ja, od siola do siola jeżdżę i kogo ni spotkam, wraz jego za szyję i strogo pytam:

- Ty kto?
- Tutejszy, panie—głupi chłop odpowiada.
- Tak ruski, znaczy?
- Darujcie, wasze błagorodje, chciałby ja ruskim być, no Polakiem się urodził, tak już Polakiem ostane, według Boskiego przykazu.
- Pszoł won, durak!

Chłop rad, że ja jego tylko durakiem obezwał, a wiary jemu zmienić nie przykazuję, do chaty umyka i drugim chłopom ukrywać się każe. W dogonkę jemu ja jeszcze krzyczę:

— Żeby mnie ducha twojego po za chatą nie było! Niedzielę całą nosa nie pokazuj!

Takim sposobem, od siola do siola jeżdżąc, tych, co ruskimi być nie chcieli, na stronie ja ukrył—no nie tu koniec chłopotów.

Na papierze licząc, ruskich w Chełmszczyźnie éma... prosto mrówki oni, no na dziele ich ze wszystkim mało. A komenderówkę mnie dając, graf Bobrynski przykazał, żeby bezprzemienne ruska większość okazała się. Ładnie, no skąd ja wziąć? Nie poradzę że

ja sam jeden większości, choćby i dziewięciomiesięczny srok dali. Tak depeszę grafu posyłam:

Ruskich mało, wypisać z Centralnych.

Popugajew.

A graf mnie na to:

Wypisuj choć od czortowej matki, żeby mnie większość była. Bobrynski.

Co było robić? Telegrafuję ja w twerską, kostromską, jarosławską gubernję, żeby mnie sacharów-morożennych, co u nich jest, a to i bezrobotnych wszystkich w tej minucie pierwszemu towarowym wysłali. W trzy dni transport szczęśliwie przybył i dziękując temu, że Polakom ja ukryć się przykazał, ruska większość była już gotowa. No jakże mnie ich biedny stan, ugniatany Polakami, przedstawić? Dumiał ja, dumiał, nie wydumać nie mogąc, no szczęście i tu mnie powiozło. Gastrolery moi, z centralnych gubernji przyjechawszy, utrudzeni mocno byli i żalność ich taka do rodzinnych stron wzięła, że w jeden dzień wszystko co mieli, a to i odzienie przepili i prawie gołe zostali.

— Nu,— myślę sobie — tak ja ich grafu i przedstawię, żeby on mógł w Dumie na konto ruskiego nie-

WIELKA KAWIARNIA
St. Ostrowskiego
MARSZAŁKOWSKA róg ZŁOTEJ

Bawarskie, Pilzeńskie i Kulmbach
Tow. Akc. Browaru Parowego HABERBUSCH & SCHIELE
PILWA poleca

Wysmienita
STARKA



„Imperial“
odznacza się
wykwintnym
smakiem
i aromatem.
Wzmacnia
apetyt,
ułatwia
proces
trawienia.

szczęścia w Chełmszczyźnie opowiadać. Zostawało tylko deputacje ustroić, no tu już inni trud ten na siebie wzięli. Obiecali dziatki wypożyczyć (50 kop. w dzień za pożyczenie jednego malczugana płacą, a to roboczy czas teraz) i w sarafany je przyodziawszy, grafu przedstawić, że, znaczy, oni także, niewinne aniołki, odłączenia Chełmszczyzny proszą. A w kilku gminach chłopów ja z ruskiej większości zawołał i strogo im przykazał z żalobą na Polaków do grafu iść, a to i do Dumy deputację posłać. Pokończywszy dzieła, do Pitra ja machnął i grafu odraportował:

— Wasza jasność, spektakl gotowy. Niech publika przyjeżdża!

Twój brat
Tryfon.

GRANDS VINS de LUXE
Szampańskie JARROY.

Jasne Piwo Skierniewickie

Skład przy browarze inżyn. S. Migurskiego i S-ki
Piękna Nr. 30. Telefonu 24-07.

A. VERTUN & Co francuska fabryka farb artystycznych dekoracyjnych i werniksów
Warszawa, Marszałkowska 11/13, telefon 93-92.

OSTATNIE BIEGI.

W Petersburgu odbyły się w tych dniach ostatnie biegi wyścigowe, z następującym rezultatem:

Nagrodę: zeton złoty z napisem: „Bez kozaków, nie szedłby Jagiełło nigdy do ataków,” wziął wałach *Bobrynskiej II*, ojciec *Zlewglowie*, matka *Starapapła*.

Nagrodę: dyplom na leadera Dumy, otrzymał besarabski koń-skoczek *Puriszkiewicz*, po ojcu *Warjacie* i matce *Naszawzięta*.

Nagrodę: 10 widoków z „byłej“ krainy Finnów wygrał ogier *von Anrep*, meklemburg z nogami w bandażach, ojciec *Russischdeutsch*, matka *Deutsch-russisch*.

A k u r a t.

— Czy Roosevelt pojedzie do Petersburga?
— Akurat! Za to, co on powiedział w Londynie o prawach narodów podbitych, w Petersburgu podbito mu napewno oko.

T A K...

— Piszą, że Wiluś ma w Niemczech aż 80 różnych zamków.

— Tak, ale tego najważniejszego na usta, jeszcze nie ma.



Kantor przewozowy „Ekonomja“ przeniesiony został w Aleje Jerozolimskie Nr. 49, wprost dworca Wiedeńskiego. Składy na przechowanie mebli w odległości kilku domów.

I chciałyby i boi się.

W Egipcie siedząc, ponad Nilem,
Anglja się dziś frasuje tem,
Jakim sposobem, jakim stylem
Zaanektować ten szmat ziem.
W głębokiej tonie wciąż zadumie,
Niby krokodyl na wód dnie,
Bo choć aneksje robić umie,
I chciałyby i boi się.

Austrja gładko wzięła Bośnię,
Grek Turcji krzyczy: „Kretę daj!”
Nie dziw, że Anglji chętką rośnie
Na stary Faraonów kraj.
Zmienić w aneksję okupację,
Dusza jej się do tego rwie,
Lecz chociaż wprawna w dyplomację,
I chciałyby i boi się.

Szwab ma jej chętkę na widoku,
Zaciera, kontent, dłoń o dłoń
I tylko czeka, patrząc z boku,
By Anglję wpędzić w bagna toń.
Tożby mógł wtedy snuć dopiero
Intrygi chytre na tem tle,
Anglja się cofa przed aferą,
I chciałyby i boi się.

Na Egipt wzmaga się oskoma,
Lecz brak pretekstu... krzyknie świat.
Więc Anglja czeka—rzecz wiadoma:
Kto chce bić kogo, znajdzie bat.
Może wywoła się zamieszki,
Uśmierzać trzeba będzie je...
Ale tymczasem—śliskie ścieżki,
I chciałyby i boi się.

Wszystkie nie.

— Bylemu vice-ministrowi Hurce mają być przywrócone wszystkie prawa.

— Wszystkie nie, bo praw człowieka honorowego żadna siła ludzka już mu nie przywróci.

Puriszkiewicz na ferjach.

— Tak, tak, kochany panie von Preussenblut. Siedzę teraz z panem w Nauheim, bośmy już samych głównych wrogów pokonali. Żydzi ani mru-mru, Polaki ani rusz, Finny ni-ni, zostały tylko małe płotki.

— Und wer denn? A kto taki?

— Kitajec i Japozka.

25%
przy kupnie herbaty, kawy, kakao i czekolady
r a b a t u
25%
w magazynach: D. A. i G. Dementiew i A. P. Christiani.
Główny Skład Marszałkowska 124. Filia Długa 28.

BIERZCIE PRZYKŁAD.

Cukiernicy nasi mili
Pójdźcie raz do Bagateli,
Abyście tam zobaczyli,
Jak o gości dba Lardelli.

Czy o świcie, czy o zmierzchu,
Jak czyściutko tam i ładnie,

I nie tylko czysto z wierzchu,
Ale równie czysto na dzień.

To też nie dał zjeść się w kaszy,
Ten jegomość z zagranicy,
Mimo konkurencji waszjej.
Bierzcie przykład cukiernicy.

Teatr „OAZA“

Zmiana programu w środy i soboty.

Dziś nad program wiele atrakcji: „Ostatnie trzęsienie ziemi we Włoszech“, „Derby warszawskie 1910 r.“, „Panowie jadą“ handicap w Berlinie. Początek o 8 i pół wieczorem — To trzeba zobaczyć!!!

Pierwsza Piekarnia **ELEKTRYCZNA**

Nowy-Świat 8, tel. 77-00

Poleca znane ze swej dobroci pieczywa

Wolska 30, telef. 88-77

Edward Gundelach

PRACOWNIA SUKIEN

Marji i Władysława Szmorlińskich

Warszawa, Chmielna № 9

Telefonu 165-51.

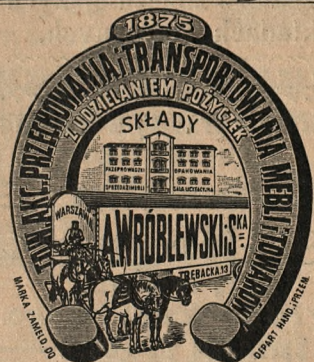
Okryć i Kostjumów damsk.

BYŁYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW FIRM PIERWSZORZĘDNYCH W PARYŻU.

Ostatnie nowości paryskie.

SAGRADA BARBER

wzmacnia zółdek
i łagodnie przeczyszcza



KRAWIEC MĘSKI
St. Prosiński

w WARSZAWIE
Zielna Nr. 16, róg Siennej

DRUKARNIA
A. Michałskiego

Warszawa, ul. Chmielna 27.

MYDŁO LANOLINOWE
PERFUMERY I IRIS
H. LACHS i SKA
WYBOROWE



Nagrodzone srebrnym medalem na wystawie w Częstochowie.

FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN

A. OW CZARSKIEGO

w Warszawie, Mazowiecka 11. Telef. 110-38.

POLECA: pianina gwarant. dobroci po cenach przystęp.

Przyjmuje do reperatury fortepiany i pianina.

Rok założenia 1877.

A. TAHN & Co

dawniej PIETSCHMANN

Fabryka Tektury Smółcowej,

= Asfaltu i Izolacji Korkowej =

w WARSZAWIE

Leszno № 86. Telefonu № 5-46.

Polecają: Tektury smółcowe, laki dachowe, klebemasy, smoły, asfalty, gudron, płyty i łupiny korkoizolacyjne, azbestowo-krzemionkową masę.

Wykonują roboty: tekturowo-dachowe, asfaltowe i izolacyjno-korkowe.

„REX“

Doniesłe znaczenie

w drobnym przemyśle i użytku domowym!

Nowe patentowane gazowo-naftowe maszyny (kuchenki) „Rex“ z automatycznym regulatorem, który momentalnie powiększa i zmniejsza płomień, oczyszcza przepływ nafty i zapobiega wytryskiwaniu; palą się bez szumu, czystym najsilniejszym niebieskawym płomieniem i palniki „Rex“ tejże konstrukcji zastosowane do wszystkich kuchenek starych syst. i ulepszone „Primus“, oraz wyr. Mikowe poleca spec. fabr.

Zadać wszędzie. **W. Tacik** w Warsz., Chłodna № 21, tel. 156-84. Cenniki f-co.

Uwaga. Kto zobaczy palące się „Rex“, ten innych nie kupi.



ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM
MOZOLIN 35%
REINHERZ
WYSTRZEG SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZĘDZIE
FABR. W PETERSBURGU CHERSONSKAJA 2

Oświetlenie, Telefony,
DZWONKI ELEKTRYCZNE
Piorunochrony
STANISŁAW STRAUS
Warszawa, Nowy-Świat Nr. 5.
TERMOMETRY.

najlepszy
KEFIR REKIERTA butelka **Koszykowa 25**
8 k. telefon **15-31.**

Tytonie Obstalunkowe

od Rb. 1.80 do 6.60 za funt.

TABACZNA FABRYKA

„NOBLESSE“

KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI

WARSZAWA.

DENYS i Co. Warszawa, Czysła 6.

Jedyna Fabryka WYROBÓW ARTYSTYCZNYCH Z WŁOSÓW

FAKOWANIE WŁOSÓW TYLKO ROŚLINNYM HENNE.

Restauracja w Hotelu Brühlowskim

50 rub. tygodniowo

może uczciwie i łatwo zarobić każda dzielna osoba, też jako poboczne zajęcie. Wszystkie niezbędne szczegóły darmo i franko, a więc absolutnie bez ryzyka. Oferty składać: L. i E. Metz i S-ka, Warszawa, Marszałkowska № 130. Sub. „Oddz. 8”.

Pijcie znakomite Piwo i Porter

z browarów Tow. Akc. **Waldszleschen**

RYGA

Skład Główny: Warszawa-Praga, ul. Strzelecka 25.

Telefon № 33.

Sprzedano przeszło DWA miliony stoików.



Sprzedano przeszło DWA miliony stoików.

po gruntownym odnowieniu została otwartą i poleca śniadania i kolacje po rb. 1.00, obiady po rb. 1 kop. 25. Z poważaniem **Jan Szeptycki**, długolet. pracownik Restauracji w Hotelu Bristol i Maitre d'hotel firmy Clement & Toutet dawniej A. Stępkowski.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

Znakomity francuski koniak

T-WA „SUPERIOR”

NIEZRÓWNANY W SMAKU I AROMACIE.

Dobrze czyści kape-
lusze słomkowe i pa-
namskie tylko

„SŁOMIN”

Centralnego Laboratorium
Chemicznego.

Sprzedaj w znaczniejszych
składach aptecznych.

Popierajmy przemysł krajowy!

KUPOJJCIE TYLKO

„Chromolin”
Hegnera

PASTĘ do OBUWIA

Wyrobu krajowego.

Sprzedają wszędzie.

Z d. 1-ym czerwca r. b. otwarty został przy kolejce Wilanowskiej, przystanek Wójtówka, Pensjonat **willa Kopcówka**

z wykwintnie urządzonej pokojami i całodziennym utrzymaniem. Na miejscu park jodłowy angielski, staw, łódki, kępielnia. Kuchnia zaopatrzona w świeże i smaczne potrawy, pod zarządem **A. Murawińskiej**. Ceny przyst.

B. KOCHANOWICZ



OTWARTA

Kawiarnia i Cukiernia

G. G. LARDELLI

BAGATELA.

IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

RICINUS SICCOL

Olej rycynowy w proszku. Doza dla dzieci za 5 kop., dla dorosłych za 10 kop.

Restauracja Mazowiecka Nr. 3. Tel. 36-92.

dawniej MIODOSYTANIA WYSOCKIEGO.

Wyborowe Obiady i Kolacje. Ceny bardzo przystępne.

JEDYNE KRAJOWE

Warszawskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Szyb.

Zapewnia Stowarzyszonym absolutną bezsporność polis i udział w zyskach.

ZARZĄD: Warszawa, Leszno № 11, telefon 63-53.

Wyłącznie Reprezentanci na Łódź, gub. Piotrkowska i Kaliską: E. Patek, inżynier, Piotrkowska 165, telef. 9.72 i Z. Tarozyski, Hurtowy skład szkła ul. Piotrkowska № 63, telef. № 339.

NAGROBEK.



Tu spoczywa zapomnianej pamięci
PRUSKA REFORMA WYBORCZA
zmarła w Sejmie pruskim.

Bethmann-Hollweg, jej ojciec, prosi o westchnienie,
Uszanujcie jej pamięć—ochraniajcie cienie!
Tembardziej, że choć Bethmann cesarski faworyt,
Niedługo już z rządowych pić sam będzie koryt.
I aczkolwiek dziś w Sejmie chadza z miną doży,
Do grobu, przy swem dziecku, pewnie się położy.

W cukierni na Dziki-Gass.

— Jabym jednak chciał zobaczyć takiego duze-
go Dreadnoughta.
— To wy, Symcha, jedźcie na morze do Anglii.
— To dla mnie zadaleko.
— No, to wy jedźcie na morze do Petersburga.
— Ładna rada. Przecież ja mówiłem, że ja chcę
zobaczyć Dreadnoughta, a nie żadne emetacje.

Nie może być!

— Niezadlugo marjawici będą mieli aż trzech
biskupów.
— Nie może być! To na każdego wyznawcę
wypadnie mniej więcej po jednym biskupie.

Fabryka wafli i opłatków
W. CZERNIAWSKI
w Warszawie, Sto-Krzyska 7, telefon 21-41.

Przechowanie Mebli Henryk Puławski
Mazowiecka 11 tel. 996
Opakowania, Przeprowadzki.

Wody Mineralne Naturalne
świeżego czerpania

sole do kąpieli, ługi,
szlamy i ekstrakty
nadeszły

DO APTEKI
E. FILLEBORNA
Marszałkowska № 87, róg Wspólnej.
TELEFON 14-79.

Główny Skład
w wielkim wyborze i po
cenach fabrycznych:

Lawn-Tennis:
(Rakiety od rs. 4 — piłki
tuzin od rs. 8).

Football (piłka nożna)
Serso, Krokiet

poleca

J. Rokicki i S^{ka}
Warszawa, 1. Nowo-Senatorska 1.
(Hotel Rzymski).
CENNIKI GRATIS. Wysłamy za zaliczeniem.

WYŻWY
na kółkach Roller Skate.

Kuchenki szwedzkie „Primus“.
Wyżymaczki amerykańskie
Żelaza i maszyny spirytusowe.
Noże stołowe i deserowe Gerlacha.
Brzytwy angielskie, scyzoryki i nożyczki.
Maszynki do golenia.
Maszynki do kawy i do lodów.
Kłódki i zatrzaski amerykańskie.
Łózka żelazne, umywalnie, wanny, pryszniczki etc.

POLECA TANIO
GUSTAW WISNOWSKI, Marszałkowska 108.

DYSTYLARNIA PAROWA „J. FUCHS“
obecnie

Wacław Oppenheim i S^{ka}
w Warszawie, ul. Żórawia 2, tel. 46-61.

poleca wódki: Wiśniową spec., Kontuszówkę, My-
śliwską, Podbipiętę, Wiechówkę, Czystą oraz Ru-
my, Araki i Koniak Kaukazki „Ararat“.

PO CO BYC TĘGIM ?

Znakomite proszki **D-ra Marconi**
zmniejszają wagę 2—4 f. tygodniowo.
Jestto jedyny środek, działający sku-
tecznie i zupełnie dla zdrowia nieszko-
dliwy. **Proszki D-ra Marconi** są do
nabycia obecnie prawie we wszystkich
aptekach i skład. apt. Cena pudełka,
które wystarcza na 1 mies.—3 rb., pu-
dełko potrójne—7 rb. **Chemiczno-Farmac.**
Tow. w Berlinie W. 15. Skład główny w
Moskwie u E. Bewer, Pokrowka, d. Ar-
batskich.

Pijcie tylko najlepszą kawę, codziennie
świeżo paloną, z firmy „BRAZYLJA“.



JAN ARNOLD
Krakow. Przedmieście Nr. 21, tel. 43-83.

GRY SPORTOWE
TRWAŁE I ELEGANCKIE
ZABAWKI letnie dla każdego wieku.

MAGAZYN FIRMY

Julian Miller

Senatorska 24.

GRY

KROKIET — FOOTBAL — TENNIS

POLO — KRĘGLE — BOCCIA.

Kufry trzcinowe niebawale lekkości.

**Stemple kauczukowe**

PNEUMATYCZNE

Pieczenie metalowe, herby, monogramy, napisy złote i srebrne, **numeratory**, datowniki, **szylidy** emaljowane, lane i graferowane poleca najtaniej

Pierwsza w kraju Fabryka
p. f. **Z. Suchowiecki**
Wierzbowa 6 (Hotel Angiel.)
TELEFON 134-32.

S. HISPANSKI
SZEW C MĘSKI I DAMSKI
Warszawa, Krak.-Przedm. Nr. 7.
Istnieje od 1838 roku.

**Ma Wiśniewska**

WARSZAWA,

ulica Miodowa № 8.



Reprezentacja pierwszorzędnych zagranicznych fabryk gorsetów. Poleca wyroby własne. Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres ortopedji estetycznej.

PIJCIE

przy Obiedzie i Kolacji znakomitą

WODE ŚTOŁOWĄ

wyrobu Warsz. Tow. Akc.

„MOTOR“.**ST. FABISZEWSKI**Marszałkowska № 69, **RESTAURACJA**

(1-sze piętro)

Telefonu № 28-64.

i Gabinety**Skład SZYB i LUSTER****I. DUDAŁO**

Marszałkowska 104, skład w podwórzu

Widok 26, sklep i kantor. Telef. 34-07.

w domu
narożnym
wprost w.
D.Ż.W.W.

Szklenie domów, kościołów, fabryk i t. p. w Warszawie i na prowincji.

Szklania techniczne: Rury, cylindry, aparaty, cegła i dachówka szklane. Dżamenty szklarskie etc.

Restauracja
przy Hotelu

„ROYAL“ Wykwintne GABINETY

Chmielna № 31, telefonu № 5-07.

Koncert od godz 8 ej do 3-iej w nocy. **GENY PRZYSTĘPNE.** Pod zarządem Józefa Herbsta.

NAJLEPSZE Stemple Kauczukowe tylko u **Z. Weinkranza** Senatorska № 12 (Plac Teatr.) Telef. 15-34.

ENGLISH ROLLER SKATING PALACE

ul. Szopena № 3 (Dolina Szwajcarska).

Jazda na kółkach na specjalnie ułożonym torze z drzewa kanadyjskiego we wspaniale urządzonych salach. Popisy wszechświatowych szampionów i szampionek skatingu. **Orkiestra artystyczna. Café restaurant.** SEANSE: 10 r.—3 pp., 4—7 w., 8—11 w. **Ceny wejścia 40 k.** Używalność terenu 50 k. Nauka jazdy dla dam i dzieci od 3—4 pp. i od 7—8 w., ceny wejścia niższe.

UWAGA. Przy abonamencie ceny niższe.

CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne 1 wiersz petitu 1 szpalta 25 kop. Nadesłane na stronie tekstowej 1 wiersz garmontowy 1 rb. Margines przez całą długość strony 6 rb. Administracja ogłoszeń „Muchy”: Leopoldyny 20 m. 7 telefon 115-01.